

ZAŚNIĘCIE NAJSWIĘTSZEJ MARII PANNY W SZTUCE.

Ze sztuki starochrześcijańskiej nie posiadamy wyobrażenia Zaśnięcia Najśw. Panny ani łączonego z nim Wniebowzięcia, choć „*Liber Pontificalis*“, wyliczający dary składane przez papieży do rzymskich bazylik, wymienia w VIII i IX w. zasłony ołtarzowe z Wniebowzięciem. W greckim obrządku już w VI w. obchodzono 16 sierpnia święto Koimesis, czyli Zaśnięcia, a sposób przedstawiania nie ulegał w ciągu wieków większym zmianom. Przy łożu, na którym spoczywa ciało Najśw. Panny, otoczonym Apostołami, zjawia się Chrystus i ujmuje jej duszę, na sposób egipski przedstawioną jako niemowlę, oddając ją nadlatującym aniołom, by zanieśli ją do nieba. Tak też jest na mozaikach w sławnym kościele Martorana w Palermo, zbudowanym w r. 1143 przez Jerzego z Antiochii, admirała króla sycylijskiego Rogera II. We francuskiej sztuce Wniebowzięcie wystąpiło najpierw w rzeźbie i złotnictwie, a na miniaturach dopiero w XI w., upodabniając się do sposobu bizantyńskiego. Łączono tam Zaśnięcie z Wniebowzięciem, przedstawiając aniołów unoszących Najśw. Pannę do nieba, jak to też uczynił Andrea Orcagna na sławnym, wspaniałym namiocie ołtarzowym w kościele Or San Michele we Florencji, na wielkiej wypukłorzeźbie, zaczętej w r. 1359.

Z okresu włoskiego odrodzenia największą może sławą cieszy się *Assunta*, czyli Wniebowzięta, wielkiego Wenecjanina Tiziana w kościele Franciszkanów w Wenecji. Artysta przeciwstawił tam cniom ziemi, na której pozostali Apostołowie, w najwyższym poruszeniu spoglądający w górę, złote blaski nieba, gdzie aniołowie unoszą Najśw. Pannę ku Stwórcy, szeroko ręce rozciągającemu na jej spotkanie. *Raffaël* wyobraził (Pinakoteka Watykańska) podanie, wedle którego Matka Boża odchodząc do nieba pozostawiła Apostołom swój pasek (*Cintola*), a w sarkofagu znaleźli oni tylko rosnące kwiaty; w górze na obłokach Zbawiciel koronuje swą Matkę. *Rubens* przedstawiając trzykrotnie z pewnymi zmianami Wniebowzięcie, do zebranych przy sarkofagu Apostołów dołączył pobożne niewiasty. Samą Koronację przez Tróję św. przedstawił dobrze z prac w Krakowie znany *Jan Suess* z Kulmbachu na obrazie w wiedeńskiej galerii.

Artyści Europy północnej, na znak, że Najśw. Panna spokojnie bez bólu oddała ducha przedstawiali ją klęczącą w otoczeniu Apostołów, jak to np. uczynił *Marcin Schwaerz* na obrazie z ok. r. 1480 (Muz. w Norymberdze). Na największym dziele rzeźby północnego gotyku, tryptyku Mariackim z lat 1477—89, *Wit Stwos*, zgodnie z wezwaniem Mariackiego kościoła, przedstawił w głównej i środkowej części Apostołów zebranych około Najśw. P. klęczącej, podtrzymywanej przez św. Andrzeja. Umieszczenie tu łoża byłoby nie do pomyslenia. Rzeźbiarz świetnie oddał spokój, z jakim Najśw. Panna oddaje ducha, oczy jej tracą blask i ręce bezwładnie opadają¹⁾. Zaraz powyżej Zbawiciel unosi ją do nieba, a u samej góry tego wspaniałego arcydzieła Trójca św. dokonuje Koronacji.

Kraków

Ks. TADEUSZ KRUSZYŃSKI

¹⁾ Por. rycinę dołączoną na początku numeru.